Rok III. KWIECIEŃ Nr 4.

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

RODZINA.

„Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza"
(św. Mar. X, w. 9).

Ukochani w Chrystusie!

I. Każdy naród, każde państwo składa się z olbrzymiej liczby jednostek, które łączą się z sobą w pewną całość przez wspólne prawa, obowiązki i zadania. Nim powstały jednak poszczególne narody i państwa, istniała rodzina. Rodzinę dla człowieka utworzył sam Bóg. On też nadał jej święte prawa, włożył wzniosłe obowiązki i uczynił podstawą i podwaliną rozmnażania się i zachowania rodzaju ludzkiego. Rodzina to podstawa narodów i państw, to najprostsza ale i najważniejsza komórka ich życia, potęgi i przyszłości. Skoro rodzina powstała wcześniej niż państwo, skoro Bóg był założycielem i prawodawcą rodziny, to prosty płynie wniosek, że państwa i narody muszą uszanować w rodzinie to, co jest Boże, święte i niezmienne. Że rodzina była pierwej niż państwo mówi nam o tem rozum, mówią badania naukowe, a że Bóg ją utworzył i nadał jej swe prawa i cele, poucza Pismo św.

Bóg stworzył pierwszego mężczyznę, a widząc, iż „nie dobrze być człowiekowi samemu" (Rodz. 2, w. 18) stworzył też niewiastę i współżycie ich określił jasno a dobitnie: „Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej i będą dwoje w jednem ciele" (Rodz. 2, w. 24). Sam Bóg urządza pierwszą rodzinę, sam jest jej najwyższym prawodawcą i kapłanem, sam też określa zadania i cele. Nie dziwmy się teraz, gdy Ewa po wydaniu na świat Kaina, stwierdza wyraźnie: „Otrzymałam człowieka przez Boga" (Rodz. 4, w. 1), Mojżesz zaś, mówiąc o rozmnażaniu się pierwszych ludzi, stwierdza z natchnienia Bożego, że Bóg stworzył ich na podobieństwo swoje „i błogosławi im" (Rodz. 5, w. 1). Żydzi uważali zawsze rodzinę za związek o charakterze religijnym, a świadczy o tem błogosławieństwo starszych i pewne ceremonje obrzędowe. Czytamy w księdze Tobjasza (VII w. 15), że kiedy młody

Tobjasz zawierał związek małżeński i zakładał rodzinę, to pobożny Raguel złączył ręce młodych i błogosławił im, mówiąc: Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków i Bóg Jakóbów niech będzie z wami, i ten was niechaj złączy, i niech wypełni błogosławieństwo swoje nad wami.

Rodzina nawet u pogan zostaje zawsze otoczona aureolą religijności, zawsze też zostaje podkreślany charakter jej pochodzenia od bóstwa przez składanie odpowiednich ofiar, błogosławieństwa pogańskich kapłanów i ich modły o pomyślność. Najdziksze pogańskie plemiona i dziś wśród obrzędów ściśle religijnych zakładają nowe rodziny, wyrażając swą wiarę w ich pochodzenie od bóstwa.

Chrystus Pan jeszcze wyżej wyniósł rodzinę, bo założenie jej sam ubłogosławił obecnością w Kanie Galilejskiej, bo nadał jej charakter, jakiego nigdy przedtem nie miała — charakter związku sakramentalnego, ustanowił bowiem osobny Sakrament Małżeństwa, który w nadprzyrodzony sposób uświęca małżonków, zakładających nowe ogniska rodzinne. Pan Jezus przypomniał światu charakter i zadanie rodziny, kiedy raz jeszcze powtórzył, co Bóg przy stworzeniu pierwszych ludzi wyrzekł: „Dlategoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej. I będą dwoje w jednem ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało“ (Mar. X, w. 7, 8. Mat. XIX, w. 5) podkreślił też charakter i pochodzenie rodzin, wyłączając jej istotne prawa z pod wszelkiej władzy i woli ludzkiej następującemi słowami: „Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza“ (Mar. X, w. 9). Naukę tę głosili w spuściźnie Apostołowie, nazywając sakramentalną związkę naszych rodzin „Sakramentem wielkim w Chrystusie i Kościele“ (św. Paweł do Efez. VI, w. 32). Tę też naukę głosi po dzień dzisiejszy Kościół św., matka nasza.

II. Choć Bóg objawił swą wolę, choć Syn Boży przyszedł na świat, by świadectwo dać prawdzie — nie wszyscy uwierzyli. Są ludzie i to wśród chrześcijan, niestety, którzy miast Bogu służyć, djabłu się oddali, walcząc z Chrystusem i Jego Kościołem wszędzie i zawsze, a przedewszystkiem o podstawy naszych rodzin, by obedrzeć je z sakramentalnego ich charakteru, by uczynić z nich tylko zwykłe kontrakty, obliczone na dogadzanie li-tylko rozpuście i wszelkiej rozwiązłości. Niedowiarkowie, bezbożnicy i rozmaici zaprzysiężeni do walki z Kościołem „masoni“ ośmieszają religijny charakter naszych rodzin,

usiłując wmówić jednocześnie, że rodziny te winny powstawać przy pomocy świeckich tylko praw i kontraktów, że podlegają państwu i jego prawom, a nie nauce Chrystusa i przepisom Kościoła. Jaki jest cel tych szatańskich wysiłków? Pogrążyć ludzkość w błocie pożądliwości ciała... i zepchnąć z wyżyn człowieczeństwa... zniżyć do rzędu nierozumnych zwierząt... zatracić jej wieczne szczęście i przeznaczenie na radość i panowanie jej wroga — szatana.

Historja woła jednak donośnem ostrzeżeniem... Zginęły wielkie mocarstwa Asyrji i Babilonji, odkąd gniazdem rozpusty stały się ich rodziny... runęło cesarstwo rzymskie, gdy splugawiono rozpustą, niedowiarstwem i rozwodami ogniska rodzinne... wyludnia się Francja, gdy świeckim tylko kontraktem związano rodziny... nawet Rosja bolszewicka dziś widzi, że bez silnej i zdrowej rodziny niema silnego narodu, niema przyszłości.

Aby rodzina spełniła swe wielkie zadanie nie wystarczy tylko uznanie jej religijnego charakteru i przeznaczeń, potrzeba nadto, aby całe jej życie, wszystkie objawy były stwierdzeniem, że według woli Tego, który ją powołał, ona sama żyje... działa i spełnia swe szczytne zadanie.

Wezwano mnie do umierającego staruszka. Łoże starca otaczała kochająca rodzina — 5 synów i 3 córki. W sąsiednim pokoju leżały zwłoki ich matki, a żony chorego. „Ojcze drogi — odezwał się słabym głosem starzec — 51 rok dobiega, jak przed obliczem Boga, wobec kapłana zawarłem związek małżeński z zmarłą swą żoną... nigdyśmy się nie gniewali, nie skrzywdzili nikogo, po bożemu żyli, dzieci wychowali starannie — dziś za żoną idę do Boga mego... o jedno jeszcze proszę, niech dzieci moje, na zwłoki swej kochanej matki i miłość dla mnie przyrzekną dziś wobec ciebie, że tak będą żyć w swych rodzinach, jak myśmy dotąd żyli...“ osłabł i konał, raz jeszcze zdawał się uśmiechnąć, gdy przez łzy i cierpienie najbliżsi powtórzyli — „przyrzekamy“.

Polska w dawnych czasach na cały świat słynęła z cnót rodzinnych. Wszystkie stany chlubiły się świętością swych ognisk domowych. Bóg też błogosławił wielkością i sławą narodowi naszemu. Nie dziwmy się, że nazywano Ojczyznę naszą krainą Świętych... Kiedy nastąpił jednak upadek moralności, kiedy rodziny i najwyższe warstwy kierujące zaczęły plamić rozpustą i rozwodami ogniska swe domowe — Bóg dopuścił karę w postaci niewoli i rozbiorów Ojczyzny naszej. I znowu

rodzina polska otrzeźwiała, zmocniła się i stała się podstawą lepszej przyszłości i odrodzenia narodowego. Zdawało się, że naród polski zrozumie to doskonale i nadal, na zdrowej rodzinie, przez Kościół kierowanej, oprze swe jutro i wielką przyszłość... zdawało się, że nie będzie zmieniania wiary dla rozwodów, nie będzie ograniczań potomstwa i zbrodniczych morderstw niewinnych dziatek w łonie matek, że polak-katolik pewnym być może, iż nikt nigdy nie waży się tknąć takich świętości, jakiemi dla nas były i są — sakramentalny charaker naszych małżeństw i nierozerwalność świętego węzła małżeńskiego. Tymczasem słyszeliśmy o niedawno przygotowywanym projekcie nowych świeckich ustaw małżeńskich, przewidujących, obok ślubów kościelnych, jakieś cywilne śluby świeckie i otwierających furtki dla rozwodów cywilnych tymczasowych i stałych, przez Chrystusa i Kościół nieuznanych i potępionych.

Przecieramy więc oczy i pytamy się ze zdziwieniem i trwogą— komu to i na co? Rozpustnicy i bez tego żyć będą w rozpuście — niech zostawią jednak nas katolików w spokoju i nie mają bezczelności uszczęśliwiania nas prawnymi konkubinatami bez nas, nie drażniąc naszych uczuć przez bezczeszczenie największych świętości katolickich.

Różańcowi! Św. Rodzina z Nazaretu jest dla nas wzorem i przykładem do naśladowania — Ona w dzisiejszych, niebezpiecznych dla nas katolików czasach wskazuje, co mamy czynić, by ustrzec nasze rodziny od rozbicia i zguby. Oto Jej nakazy... Za Jej przykładem mamy dbać ustawicznie, by Bóg panował w naszych rodzinach a bezbożnikom, usiłującym zeświecczyć nasze życie rodzinne i wprowadzić śluby cywilne oraz rozwody, mamy sprzeciwić się skutecznie, protestować, gdy zajdzie tego potrzeba i tak długo walkę prowadzić aż zwycięży Chrystus i prawo Jego Kościoła... Módlmy się gorąco do Najśw. Matki Różańcowej, by Ona płaszczem swym przemożnym osłoniła od napaści rodziny nasze, by dała nam męstwo i odwagę w bronieniu naszych katolickich ognisk... by wyprosiła naszym rodzinom wiarę żywą i czystość obyczajów. Amen. *Ks. dr. W. S.*

„Duszpasterstwo Różańcowe" ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym" jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego", Kielce, ul. 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).

Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność" w Kielcach.